

Kronika



23.08.09. - 23
Thresornice



Lobos
Labythornaszy

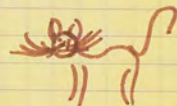
ŁOPIEKA:

1. BARBARA DĄBROWSKA
2. HANNA KANIĄSTA
3. DARIUSZ KACPRZAK

ŁOBURONICZE:

1. ELIZA AUGUSTYNIAK
2. JOANNA BURAKOWSKA
3. KATARZYNA BORKOWSKA
4. KONRAD CHOJNOŃSKI
5. ANNA CIŚKO
6. JULIA CIŚKO
7. AGNIESZKA DMIŁIŃSKA
8. AGNIESZKA GIELEC
9. ANNA JAGIELLO
10. KATARZYNA JANICKA
11. OLGA KOS
12. AGATA KOŚCIELNY
13. BEATA KOWALEWSKA
14. AGNIESZKA MADEJSKA
15. KONRAD NACIŃSKI
16. KATARZYNA TEMPCZYK
17. ANNA KRÓBEL

* RODZYNKI + GRZEGORZ PIETRUSZKA



OTO NASZ PROGRAM:

PROGRAM/OBOZU ZABYTKOZNAWCZEGO "WAKCJE ZE SZKICOWNIKIEM" 9 - 23. VIII.1993
KRZESZOWICE, INTERNAT ZESPOŁU SZKÓŁ BUDOWLANYCH, ul.Kościuszki 26/28
telefon: 82 03 08 /internat/, 82 05 40 /szkoła/, kier.z Warszawy 0-12

9.VIII. poniedziałek - wyjazd z Warszawy godz. 6.55 z Dworca Centralnego. Przyjazd do Krzeszowic godz. 11.40. Zakwaterowanie, obiad. Po obiedzie - informacja o historii Krzeszowic jako uzdrowiska i spacer po mieście.

10.VIII. wtorek - Przed południem - zwiedzanie pałacu Potockich, po obiedzie zajęcia plenerowe. Po kolacji - wykład poprzedzający zwiedzanie Krakowa

11.VIII. środa - Rano - zwiedzanie kamieniołomów w Czatkowicach i klasztoru Karmelitów Bosych w Czernej. Po południu - zajęcia plenerowe i czas wolny.

12.VIII. czwartek - Całodzienny objazd - Paczółtowice, Olkusz, Pieskowa Skała, Grodzisko, Ojców.

13.VIII. piątek - Zwiedzanie Krakowa, późny obiad, po obiedzie - czas wolny

14.VIII. sobota - Przed południem - wycieczka do zamku Tenczyn, tam - zajęcia plenerowe, po południu - zajęć plenerowych ciąg dalszy, czas wolny.

15.VIII. niedziela - Przed południem - wyjazd do Krakowa, zwiedzanie, powrót na późniejszy obiad, czas wolny

16.VIII. poniedziałek - Całodzienny objazd - Imbramowice, Wysocice, Miechów, Prandocin, Niedźwiedź, Więclawice.

17.VIII. wtorek - przed południem - zwiedzanie kościoła w Krzeszowicach i prelekcja o Karlu Friedrichu Schinklu, po obiedzie zajęcia plenerowe, po kolacji - wykład poprzedzający zwiedzanie Krakowa.

18.VIII. środa - Przed południem - wyjazd do Krakowa, zwiedzanie, późny obiad, czas wolny. Po kolacji - projekcja filmów o sztuce.

19.VIII. czwartek - Całodzienny objazd - Wieliczka, Staniątka, Niepołomice, Igołomia, Mogiła, ew. Tyniec.

20.VIII. piątek - Przed południem - zajęcia plenerowe ew. wyjazd do Krakowa /dla niesytych/. Po obiedzie - spotkanie z prof. Marianem Konarskim i przegląd prac powstałych w czasie obozu. Po kolacji - wybór prac na wystawę.

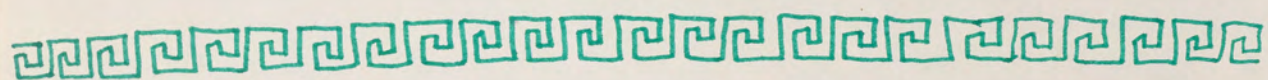
21.VIII. sobota - Przed południem - zajęcia plenerowe, przygotowywanie prac na wystawę. Po obiedzie - montaż wystawy w Muzeum Regionalnym. Otwarcie wystawy.


22.VIII. niedziela - Przez cały dzień - dyżury na wystawie, dla pozostałych czas wolny. Wieczorem - demontaż wystawy.

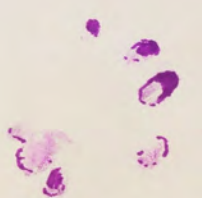
23.VIII. poniedziałek - Rano - przygotowania do wyjazdu, pożegnania, zakończenie obozu z niespodziankami, po obiedzie - wyjazd. Powrót do Warszawy pociągiem "Sawa" na Dworzec Centralny ok. godz. 20.10.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX verte!

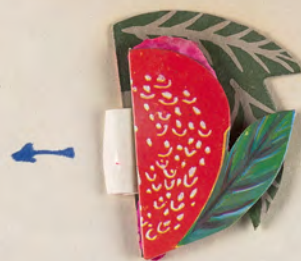
Gdy zakwitną kwiatki
 Stokrotki, bławatki
 Jui nas w domu nie ma
 nic nas nie zatrzyma
 (na nutę Krakowiacka)



Ponieważ jestem wychowanym kotkiem chciałbym się
 wszystkim przedstawić... nazywam się Gregor
 (dla mamy) Piotruszka. Amia mówi do mnie:
 Kociachu, albo Ciusku. Dla Was mogę być
 po prostu KOTEM (pocz. duże "K"). Co wy
 na to? Pa, pa, pa ... MIAU 


Nie lubię robić
 tych stoncu! 

A teraz ja, właścicielka kotka - Julka →



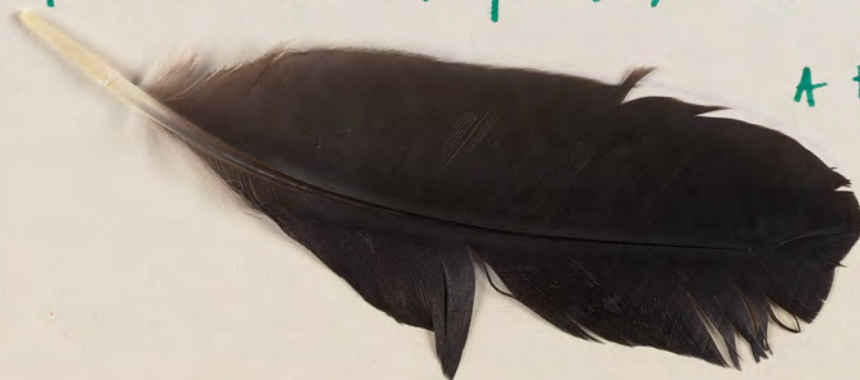
← i tym różni

proszę, porównać i ułożyć tym czy!

Takie oto miłe i ordo pytanone zastety do
 nowych relacji rozmianych w JAMIE MICHALIKONEJ.
 Pisknej pauerolki od ledow dylba nie uda się
 to umieszczyć...  Ale można ją wykonać!

A kto nie pamięta miomu w ogólnym jarronym
 w KRAKONIE? Kto nie taniożył, nie szałet
 morem z nami? Temu z rodzicis o tym
 to plę, na "wielu, pamiętu". Co moż by nie?
 je. B.D.

A to słowo
 piotko dla WAS.





Drugi uprzejmości pani kierownik^(czki) internetu,
(w którym mieszkał) mogliśmy - ile
dusze zapagnie, - zbierać z jej ogródka
takie ↑ guszek. Na szczęście nie chciało
jej się ich zbierać ani jeść, więc z
ochotą zgodziła się na opieranie guszek
z trasy, o każdej porze dnia.
Mmm, Mmm... pycha.



35°C

Rozmijemy się tutaj nie tylko umysłowo,

ale i fizycznie.

Toteż gramy
w siatkówkę,
i koszykówkę.

I myślimy,
że nie
najważniejsze
się umiejst-
motu, lecz
dobre chęci.

Jednak są i

tacy, którzy wznoszą pyjerność odnajdując w myślowaniu
najwyższej postaci i architektury.

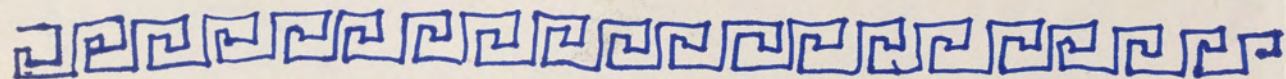
Lece wsczystkich Tacy fantastyka stacja

radiowa **RMF**

cyfry: Radio, Muzyka, Fakty.

F.N. 10,06

A to są węsy kota →



PODZAS NASZEGO POBYTU, ZWIEDZALIŚM KILKAKROTNIĘ
WSPANIAŁE MIASTO JAKIM JEST KRAKÓW. BUSZOWALIŚMY PO
STARYCH ZABYTKACH I ULICACH, A W ODKRYWANIU ICH
POMAGAŁA NAM PANI MARTA KŁAK PRAC. MUZ. NAR. W
KRAKOWIE.

15. VIII. 1993 (NIEDZIELA)

TO BYŁ WSPANIAŁY DZIEŃ! NO MOŻE NIE CAŁY, W
SZCZEGÓLNOŚCI CHODZI O WIECZÓR, SPĘDZONY W
KRAKOWSKIEJ KAWIARNI, GDZIE ODBYWAŁ SIĘ KONCERT
JAZZOWY. ATMOSFERA BYŁA ODUJOWA, A WSZYSCY
LUDZIE BAWILI SIĘ ŚWIETNIE. NIEKTÓRZY NIE
MÓGĄĆ USIEDZIEĆ W MIEJSCU, ZACZĘLI WYCIĄGAĆ
SWE CIĄŁO W RYTMACH JAZZU.

CHYBA SIĘ POWTÓRZYŁAM, ALE BYŁO TAK
FADNIE, ŻE WARTO BYŁO OPISAĆ TO SERUZE RAZ.



KRZESZOWICE BY NAJT.





**KOK
GALERIA**

POPLENEROWY POKAZ PRAC
uczestników obozu

"Wakacje ze sztukownikiem"
22 VIII 9.11-17

**KRZESZOWICKI OŚRODEK KULTURY
PL. F. KULCZYCKIEGO 1**

GALERIA UL. KRAKOWSKA 30

22.VIII.1993

WYSTAWA

MUZEUM REGIONALNE W KRZESZOWICACH



ślady wronień ulotnie zatrzymane
w kilku kępach piśrkiem porostanę
w pomieszczeniu po antarkad z obow.

Boydla Kłimowa

Z wielką przyjemnością zobaczyłem wystawę
młodych kolegów, którzy z Warszawy zabiegali
do naszych Kresowic!

Dalszej owocnej i wesołej pracy
rydny Marien Kowarski

Bernard Drogosz

1957-08-22.

Podoba mi się ogromnie. Chcę i zrobić

Selbina

Prace które tu zobaczyłem są naprawdę super.

Barbara Burekowska.

Dziękuję wielkie za nasz spacer na Kresowice. Poradzenia
i sukcesy.

Asia i Grzegorz

Prace które tu zobaczyliśmy naprawdę
były fajne.

Artur
Paweł Ch.
Zdzisław, M.

Małgorzata Micael
Leuata Michel
Jarostaw Korczyński.

Dyżurki są, bayera bardzo nam się
podobały.

Bożena Karczmiejczyk,
MONIKA FSTRUCHA
Krzysztof Podkościelny



Rysunki i wiersze o dwóch wielkich
wielkich ludzi, aby Polska była
jak przysięga, si przysięga

Chłopcy
Wielki



ak wiadomo - podróż ksatatę.

W czasie naszych wypraw dowiedzieliśmy się, że:

1. Czarny marmur nie jest ani marmurem, ani
nie jest czarny;

2. Wielinka: "Te nasze górniki to są strasznie głupie
To noszą na głowie, w kołach na opowie"
(z deklamacją pana przewodnika)

3. W oratkowicach, w kamienistowie, dowiedzieliśmy się
się o Tadowności koparki oraz o mojej rasie (ajppopo i p
kable - niestety, cyfry te wypadły nam z naszych
humanistycznych głów i nie możemy ich przytoczyć.

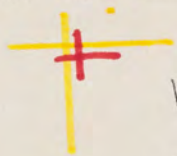
* a także o brachipodach (ramienionogach)
4. Proboszcz kościoła w Panótowicach jest wielkim fanem Salvadora
Dali!

Nasza sprawa poznania była tak wielka, że do zamku w Ojowie
przeskakiwaliśmy przez siatkę i wstępnym się pod płotem. Udało się
się także do zamku w Tenywie, mimo, że jest on obecnie
rezydencją Huñon. Oto, do czego jesteśmy zdolni w zapale zabytłoznanym!

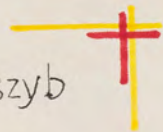
* * *

A teraz coś dla smakoszy literackich:

oto treść instrukcji mycia dłoni, znalezionej w Muzeum Wyspiańskiego w Krakowie:



Wewnętrzną stronę szyb
myć wodą samą lub



z dodatkiem

szamponu



lub Ludwika



Pomysłowny w autorstwo samego Stanisława Wyspiańskiego, ale kto wie, czy twórca tej obyczajowej strofy kiedyś mo nie dorówna? Niewątpliwie rzetelny kawałek poezji!

* * *

Zwiedzaliśmy BARDZO dokładnie Muzeum Regionalne w Krenowicach, zadamy więc tej kapelusznicy, haftownicy gosetami, koronkami, meblami, kielichami i filiżankami, samowarem, ludowymi krzyżówkami, okamielinami, mundurami, starymi fotografiami. Nie jesteśmy w stanie w pełni opisać w roku tych przedmiotów, ale jako rekompensatę zamieszczamy treść następnej jego afisza:

- ze zbiorów Muzeum

(autentyczne):

ZAWIADOMIENIE!

W następnym programie ukaże się na ekranie kinoteatru

„Warszawa” wielki obraz ostatniej doby p.t.:

Taniec złota i nędzy

Współczesny dramat w dwóch serjach (w jednym programie)

z życia zubożonego chamsstwa

Motto: Ojciec bez litości
Werner Kraus

przygląda się na nędzę i głód

Lee Parry Swej córki Lee Perry

Wspaniała wystawa, misterne wielkiego miasta, nocne spelunki, kabarety, życie nocne itp.

Powyższy obraz był wyświetlany przez szereg tygodni w najwybitniejszym kinoteatrze „Roxo” w Warszawie.

... .. to były rzeczy!

Blżej niż do Warszawy



Fot. Adam Golec

Gdzieś w tle wymieniano półgłosem zastrzeżenia na temat wiedeńskiej i krakowskiej współczesności. Austria jest teraz małym, neutralnym krajem, a Otto Habsburg zajada hamburgery w Strasburgu. Kraków leży w państwie, którego stolica jest osada rybacka zawdzięczająca swe znaczenie rozległym błoniom, na których zbierała się szlachta.

Na wystawie, która w Nowym Gmachu Muzeum Narodowego rozłożyła się na 800 m kwadratowych, najbardziej imponujące przedstawia się panorama Wiednia. Niestety, nie ma jednak na makiecie hoteli „Puchera” i „Ronachera”, gdzie częściej niż w parlamencie gardłowali posłowie Koła Polskiego. I to chyba jedyny, który zauważyłem, mankament tej wspaniałej wystawy.

Wzorem cesarza Franciszka Józefa, który jak wiadomo był filosemita, burmistrz Wiednia Helmut Zilk oprócz udziału w ceremonii otwarcia wystawy znalazł czas, by złożyć kamień na jednym z grobów cmentarza Remuh.

Robert MAKŁOWICZ

Przećniętemu Polakowi Wiedeń kojarzy się z Sobieskim i bezwizowymi wyjazdami z początku lat osiemdziesiątych po dzinsy na Mexicoplatz. Dlatego właśnie wystawę „Vienna Creativa” – największą objazdową prezentację kultury stolicy Austrii otwarto nie gdzieś w Polsce a w Krakowie.

Bohumil Hrabal napisał, że Europa Wschodnia zaczyna się tam, gdzie kończą się austriackie dworce kolejowe. Czyli gdzieś w okolicach Kielec. Od Michałowic na południe jest już Europa Środkowa. Skutki tego podziału, mimo że upłynęło 75 lat od chwili upadku najwspanialszego środkowoeuropejskiego tygla kulturalnego – monarchii zwanej Austro-Węgrami – widoczne są do dziś.

Wiedeń czasów Najjaśniejszego Pana. Cudowne, kosmopolityczne miasto. Wolne od jakiegokolwiek narodowościowych czy religijnych przesądów, zwierciadlane odbicie i miniatura całej monarchii. Dla Polaków szkoła polityki uprawianej w nowoczesnym demokratycznym państwie – pierwsze tego typu doświadczenie w lechickich dziejach. Dla pokoleń galicjan po prostu stolica państwa.

Wystawę „Vienna Creativa” otwarto tak, jak gdyby nic się nie zmieniło. Prezydent Lassota przypomniał o symbolicznej dacie otwarcia – 18 sierpnia – rocznica urodzin Franciszka Józefa. Burmistrz Wiednia zapraszał krakowian do odwiedzenia swojego miasta mówiąc, że zawsze nam jest tam bliżej niż do Warszawy. Orkiestra dęta grała marsze, hostessy rozdawały małe pudełeczka z tortem Sachera, a zwiedzający zajadali się strudlem z jabłkami i kremówką Esterhazy.



Byliśmy obecni na tym vernisazu. Galicyjska feta trwała dwie godziny. Atmosfera była gęsta od cesarsko-księskich sentymentów, tak że tłumacz z wrażenia określił dzień 18 sierpnia jako modny Franciszka Józefa II!



Widokowe

Ar

- wracając do tego koncertu jaellowego - - -

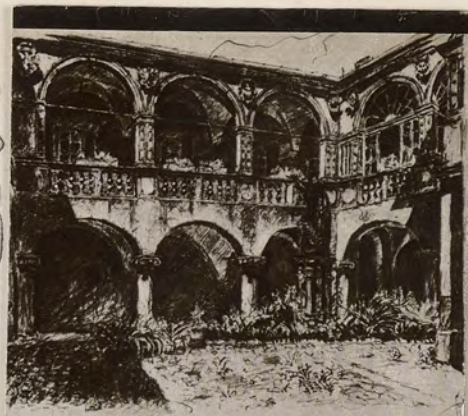


poron

Ar



Odwiedziliśmy kościół i klauzury Abbaty Benedyktynki w Staniątkach



KRAKÓW
w rysunkach
Bronisława
SCHÖNBORNA

DAWNE WIDOKI KRAKOWA
pani Marty Klak



Jan Nepomucen Glowacki (1802-1847) najwybitniejszy pejzazysta swego czasu i okiem polskiego krajoznawcy. Po ukończeniu studiów malarskich życie i działalność artystyczną związał na trwałe z Krakowem, gdzie w roku 1836 objął w Szkole Sztuk Pięknych katedrę pejzażu. Glowacki pierwszy odkrył piękno Tatr i urwał je w obrazach. Najwięcej tematów do studiów z natury dostarczał mu jednak Kraków i jego okolice. Urwał architektury miasta, jego zabudki, doceniał malowniczość jego okolic. Prace te zostały rozpowszechnione w albumie wydanym przez D. F. Friedleina w 1836 roku 24 widoki Krakowa i jego okolic ze zdjętych podług natury przez J. N. Glowackiego. Rysunki były ...

DAWNE
WIDOKI
KRAKOWA

ZAPRASZAMY DO NAS
dziewczeta, które pragną uczestniczyć w dniach skupienia w naszym klasztorze, by na modlitwie i refleksji przeżyć spotkanie z Bogiem, oraz dziewczeta, które pragną poświęcić się Bogu w życiu zakonnym według Ewangelii i Reguly Sw. Benedykta.
O bliższe informacje odnośnie dni skupienia, czy wstąpienia do klasztoru prosimy pisać do nas:
Siostry Benedytki
32-004 Staniątki k/Krakowa



Ten obrerek podarowate nam was z zaproszeniem
siostry benedytki, które urozumieta mieta
skonczy 80 lat (20 sierpnia 1983)

Opis Wieliczki... orwarteł, 19 sierpnia

nie warta Polska Łojowej Świcy
Bez soli z Wieliczki

КОРПИНА СОЛІ ВІЕЛІЦКА



BILET WSTĘPU

- na trasę turystyczną
- do Muzeum Żup Krakowskich

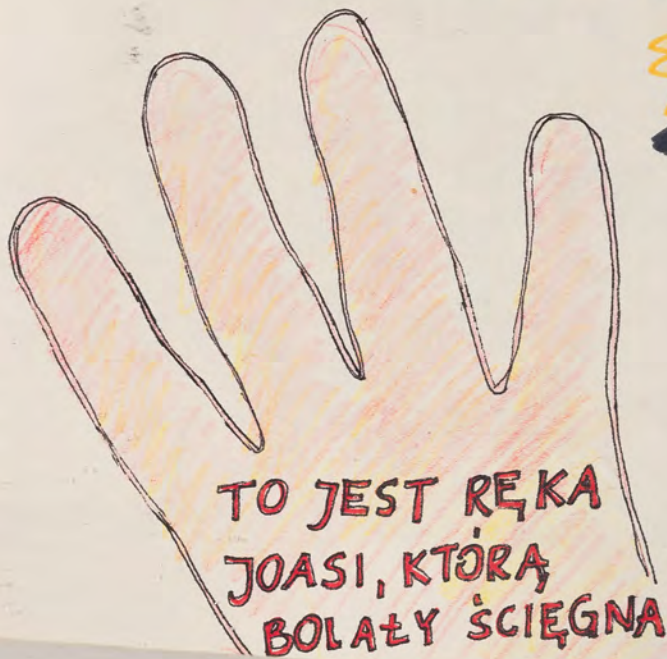
Wieliczka ul. Daniłowicza 10
tel. 78-26-53

Cena:

32.000,-

Nr 218073

Sól do solniczki? najlepsza z Wieliczki!



TO JEST RĘKA
JOASI, KTÓRĄ
BOLAŁY ŚCIEGNA

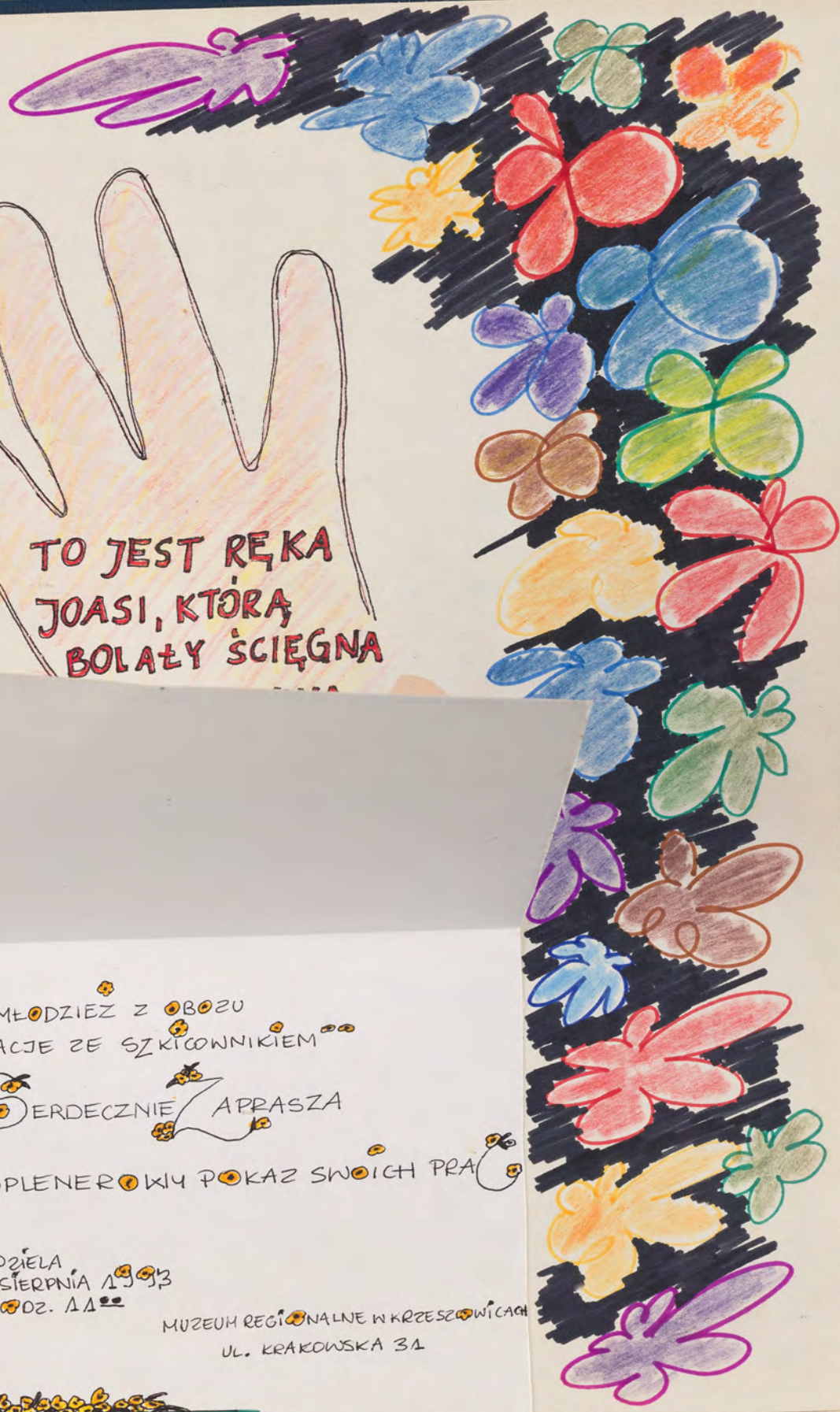
MŁODZIEŻ Z OBOZU
WAKACJE ZE SZKICOWNIKIEM

BERDECZNIEM APRASZA

NA POPLENEROWY POKAZ SWOICH PRA

NIEDZIELA
22 SIERPNIA 1993
GODZ. 11:00

MUZEUM REGIONALNE W KRZESZOWICACH
UL. KRAKOWSKA 3A



Wypisze Wieliczka... orwanteh, 19 sierpnia

nie warta Polska Łojowej Świczki
Bez soli z Wieliczki

KOPALNIA SOLI WIELICZKA



BILET WSTĘPU

- na trasę turystyczną
- do Muzeum Żup Krakowskich

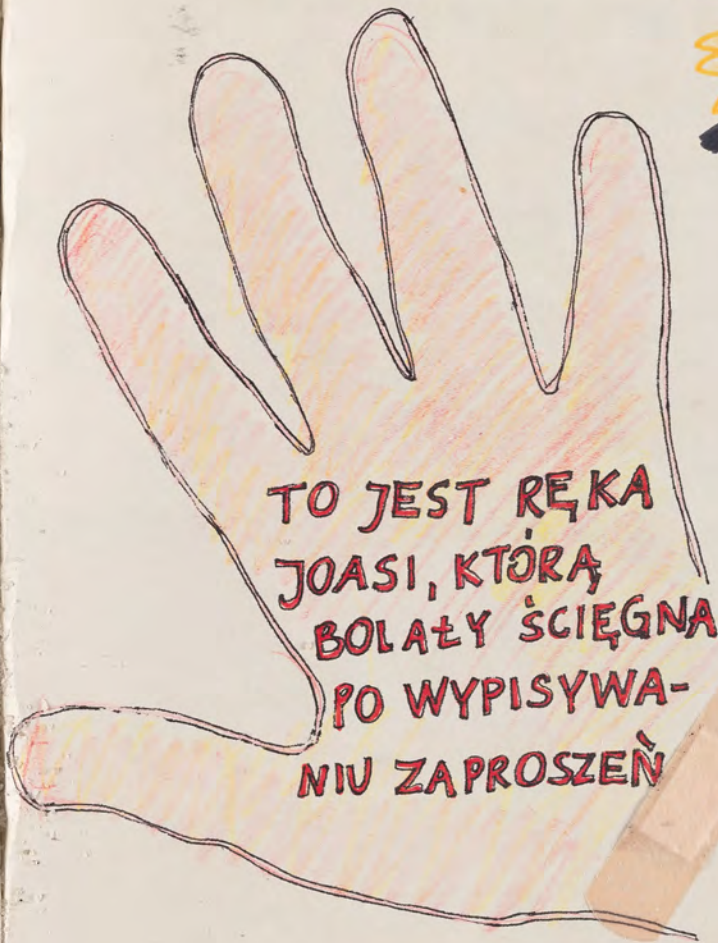
Wieliczka ul. Daniłowicza 10
tel. 78-26-53

Cena:

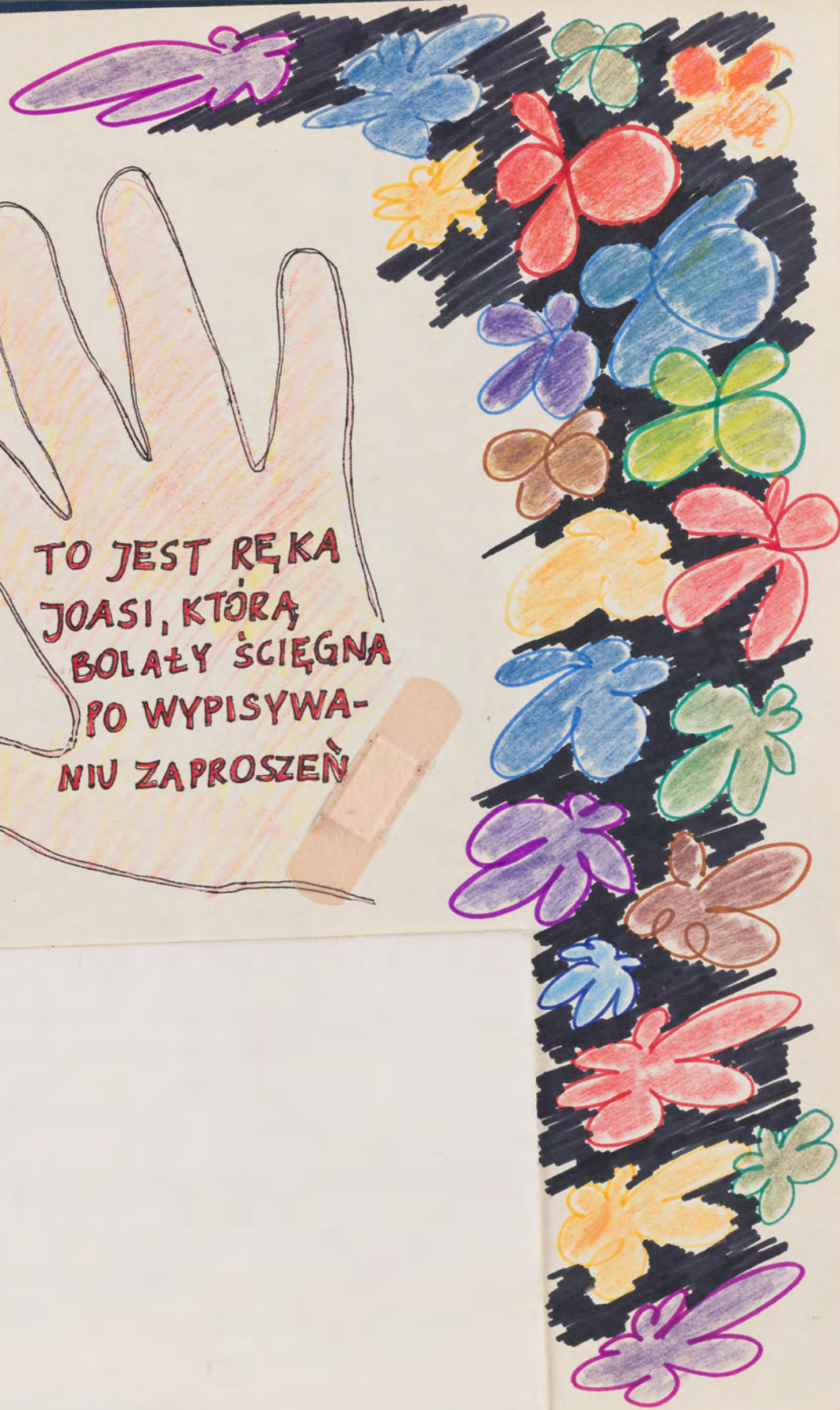
32.000,-

Nr 218073

Sól do solniczki? najlepsza z Wieliczki!

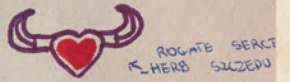


TO JEST RĘKA
JOASI, KTÓRĄ
BOLAŁY ŚCIĘGNA
PO WYPISYWAN-
NIU ZAPROSZEŃ



Te czekoladki dostaliśmy
d pana

W piątek, 20 VIII odwiedziliśmy profesora
Mariana Konarskiego w jego domu w
Kneszowicach. Opowiedział nam o swojej
drodze artystycznej, o historii Szczep
Rogate Serce, oprowadził nas po swej
pracowni.
Pokazał nam piękny bransoletę sz
wykonaną przez Indian z plemienia



MARIAN KONARSKI — malarz, rzeźbiarz i poeta, urodził się 8 grudnia 1909 r. w Chrzanowie. Od 1920 r. wychowuje się w Krakowie. Tam kończy gimnazjum i zostaje przyjęty do Akademii Sztuk Pięknych na malarstwo w roku 1928.
W roku 1929 wstępuje do grupy artystycznej Stanisława Szukalskiego „Rogate Serce”, za co zostaje wydany z ASP. Mianowany Szczepowym zajmuje się organizacją wystaw „Rogatego Serca”, w których od 1930 r. bierze udział. Redaguje również pismo grupy „Kraak”. W 1928 r. debiutuje jako poeta, a w roku 1930 wydaje drukiem poemat „Naprzeciw radości”. W 1938 r. osiedla się w domu rodzinnym w Krzeszowicach gdzie mieszka do tej pory. W czasie okupacji działa w ZWZ, potem w AK w Kedywie — Kraków. W stopniu sierżanta podchorążego kieruje placówką fałszerstw dokumentów dla oddziałów partyzanckich na Podhalu. Po wyzwoleniu uzyskuje dyplom ASP w Krakowie w 1960 r. Wraca też do własnej twórczości artystycznej i wystawienniczej, poza tym podejmuje społeczną pracę pedagogiczną, opiekując się grupami malarzskimi i wykonując wiele prac plastycznych dla rodzinnego miasta.
Przez 60 lat pracy twórczej urządził wiele indywidualnych wystaw w miastach Polski i za granicą. Wykonał wiele rzeźb i obrazów, które otrzymują się w muzeach polskich i zagranicznych.
Tęgoż autora: „Naprzeciw radości”, „Ojciec”
poemat 1980 r., „Ojciec”

już zjedzone

się
hem
pudełko...

To były my stów p. konarskiego
„pomalce dla panienek”!

... a miłośnikom nie kłóć kłopotliwie z dżemem:



W piątek, 20 VIII odwiedziliśmy profesora Mariana Konarskiego w jego domu w Kneszowicach. Opowiedział nam o swojej drodze artystycznej, o historii Szczepu Rogate Serce, oprowadził nas po swojej pracowni.

Pokazał nam piśkną bransoletę szwepowego wykonaną przez Indian z plemienia Navaho!



MARIAN KONARSKI — malarz, rzeźbiarz i poeta, urodził się 8 grudnia 1909 r. w Chrzanowie. Od 1920 r. wychowuje się w Krakowie. Tam kończy gimnazjum i zostaje przyjęty do Akademii Sztuk Pięknych na malarstwo w roku 1928.

W roku 1929 wstępuje do grupy artystycznej Stanisława Szukalskiego „Rogate Serce”, za co zostaje wydany z ASP. Mianowany Szczepowym zajmuje się organizacją wystaw „Rogatego Serca”, w których od 1930 r. bierze udział. Redaguje również pismo grupy „Kraak”. W 1928 r. debiutuje jako poeta, a w roku 1930 wydaje drukiem poemat „Naprzeciw radości”. W 1938 r. osiedla się w domu rodzinnym w Krzeszowicach gdzie mieszka do tej pory. W czasie okupacji działa w ZWZ, potem w AK w Kedywie — Kraków. W stopniu sierżanta podchorążego kieruje placówką fałszerstw dokumentów dla oddziałów partyzanckich na Podhalu. Po wyzwoleniu uzyskuje dyplom ASP w Krakowie w 1960 r. Wraca też do własnej twórczości artystycznej i wystawienniczej, poza tym podejmuje społeczną pracę pedagogiczną, opiekując się grupami malarzskimi i wykonując wiele prac plastycznych dla rodzinnego miasta.

Przez 60 lat pracy twórczej urządził wiele indywidualnych wystaw w miastach Polski i za granicą. Wykonał szereg realizacji rzeźbiarskich i polichromicznych, za które otrzymał dużo wyróżnień i odznaczeń. Prace jego znajdują się w muzeach polskich i zagranicznych.

Tegoż autora: „Naprzeciw radości” — poemat 1930 r., „Rapsod Sierpniowy” — poemat 1980 r., „Osobowość narodu w sztuce i kulturze” — esej 1980 r.

Te czekoladki

dostaliśmy od pana Mariana Konarskiego na otwanciu pokazu pracy. BYŁY PYSZNE!

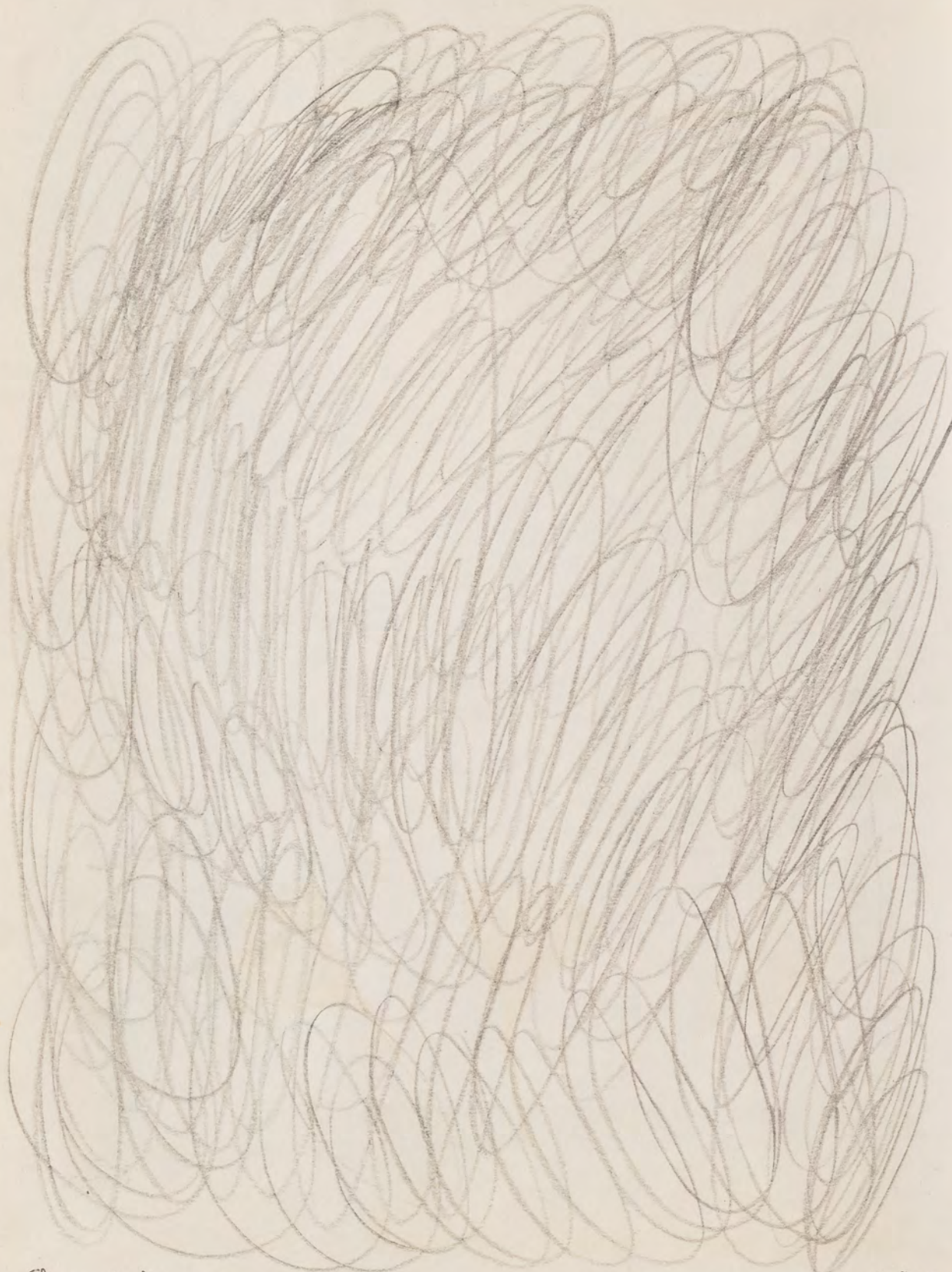


ale było ich stanowczo za mało. Przez resztę dnia mogliśmy tylko napawać się zapachem pudełka...

To były wyśmienite p. konarskiego "pomalcki dla panienek!"

... a wesołym ejsi na holaqj kachpli e dæmëm:





do roboty, ależmy mieli ciepą wodę do mycia

Efekty nadszych ziatani ★ zielononocyh ★

1. ZOSTAŁO 8 KROKÓW DO WULKANU, GDY CZŁO TRUPA ZROSIŁ RZĘSISTY POI, BOWIEM REWOLWER ORZĄŁ MU W DEONIACH JAK GALARETA I ODJECHAŁI POCIĄGIEM W STRONĘ MIASTA I PADE POD CIOSAMI ZAMASKOWANEGO Z CZARNA PONCŁOCHĄ NA GŁOWIE, WIĘC JECHAŁ BY ZOBACZĆ JEJ NAGIE BEZBRÓJNE OKALECZONE CIAŁO, A NA CEMENTARZU I ROZKŁADALI SIĘ ZŁOBU KATARZYN S.

* * *

2. NIOSNA ROSAKI ZĘRAJA MISIE GRUBIŃKIE W MIOZIKU I PUSZCZAJĄ JE WOLNO, SKOTUNIONE MOCNO

* * *

3. PRYSIŁ WYSKOCZYŁ NA KWIATKU CZEREŚNI I ZGINAŁ, A DUSZA BYŁA GORĄCA, JAK PIEKŁO PANCERNI, WYSKOŁY, ZIELONKAWY, GDY INSTRZELE BY ZABIĆ CZŁOWIEKA NACHĘTO BIEDNEGO.

* * *

4. JA JESTEM DZIEWCZYNKĄ POZŁOŻA, KTORA ZĘRA INNE MUCHY I NA STOLE KRAJEM TALERZ PŁEEN PIĘKNYCH NÓG.

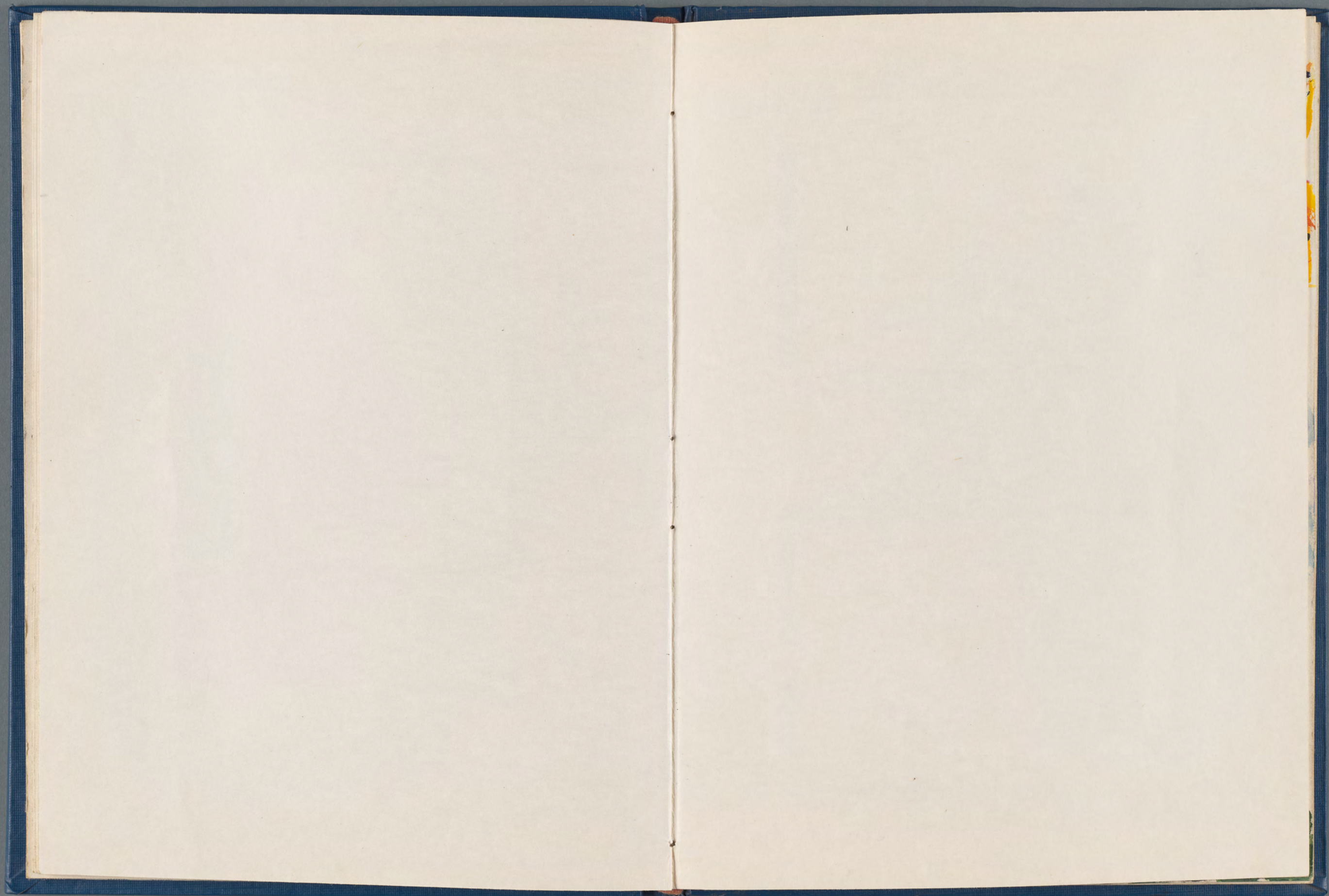


liście niłomętu japonskiego - Ginkgo Biloba
rosuscego obok pałacu Potockich * w krasowicach.

* Pabu "Dzieci ay kine" Warszawa 1925

Shau informatu over okolicy potym, jak pau pelau pnyforyst 5/3







Zamek w Pieskowej Skałe



Pieskowa Skała - ogród włoski



Pieskowa Skała - kunięci: Marzia, Eliza
Ania Papietto i Agnieszka
Madejka



między Ojowem a Pieskową skałą



Brodzisko koło
Sleszy - kościół
i piętrowe
klatki schodowe
obelisk na stojaku
przed wejściem
ks. Sebastiana
Piskorskiego
dla Berniniego



agencja
Giełca
i kasie
Borkowska
(Hytem)
w murach
rowku
terenu
w Rudnie



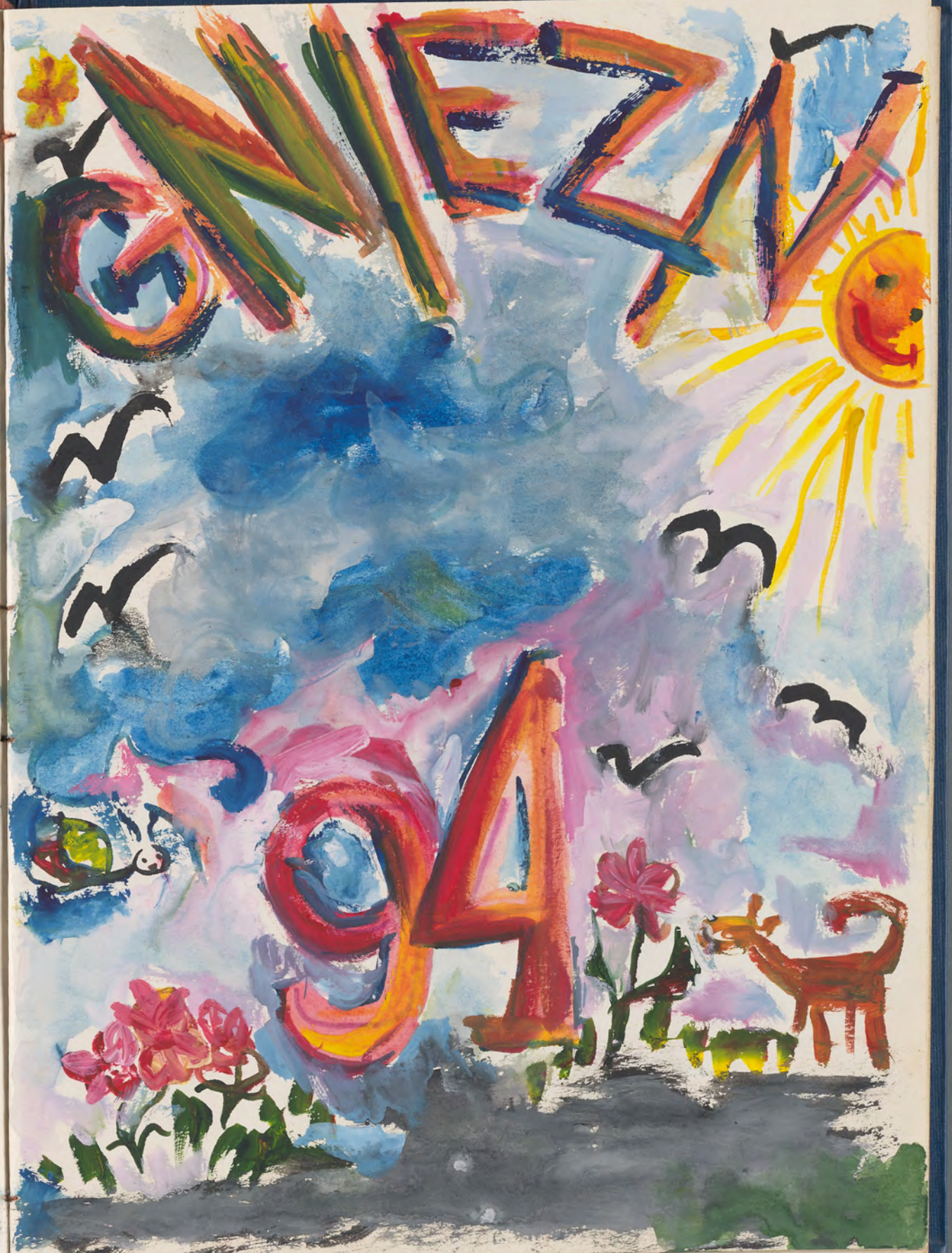
Kościół św. Piotra i Pawła w Krakowie
sfotografowany z okna muzeum Stanisława
Wyspiańskiego na Kanoniczej



Fragment węgierskiego portalu kościoła Dominikańskiego
w Krakowie



Poliptyle olkuski



13.08 (sobota)
- Rano : montaż wystawy i wernisaż, dyżury na wystawie, wieczorem uroczyste zakończenie obozu

14.08 (niedziela)
- Przygotowanie do wyjazdu, obiad, wyjazd z Gniezna o 16.06, powrót do Warszawy ekspresem z Poznania na Dworzec Centralny o godz. 20.30

Program powyższy jest w pewnej mierze programem orientacyjnym. Poza dniami objazdów zabytkoznawczych może być zmieniany w zależności od pogody, kondycji uczestników i nasuwających się ciekawych propozycji. Godziny posiłków są następujące: śniadanie - 8.30, obiad 14.30, kolacja 19.00.

W dni całodziennych objazdów dostajemy po śniadaniu suchy prowiant , a po powrocie jemy obiado-kolację.

Opiekę nad uczestnikami obozu sprawować będą Barbara Dąbrowska i Aneta Prasał z Działu Oświatowego Galerii Zachęta.

Co należy zabrać ze sobą na obóz: ważną legitymację szkolną lub studencką, książeczkę zdrowia. Pieniądze na przejazdy autobusami podmiejskimi i miejskimi w Gnieźnie (ok. 50 tys.).

Stosowne ubranie - wygodne buty, kurtkę, sweter, porządne okrycie od deszczu, coś na głowę od słońca, gumowe kłapki pod prysznic. Przypominam, że do zwiedzanych kościołów mogą nie być wpuszczone osoby w szortach, minispódniczkach i bluzkach bez rękawów.

Chlebak lub większą torbę.

Szkicownik lub blok rysunkowy, gładki notatnik formatu zeszytu, miękkie ołówki, kredki, flamastry - reszta przyborów plastycznych wg uznania.

Aparat fotograficzny, lometkę, instrument muzyczny, walkman - wg uznania.

Żel przeciw komarom i kleszczom.

Jeżeli ktoś bierze stale jakieś lekarstwa - proszę pamiętać o zabraniu ich wraz z informacją o dawkowaniu.

Wszelkich dodatkowych informacji można zasięgnąć w Dziale Oświatowym Zachęty , tel. 27 69 09 lub 27 58 54

Wyjeżdżamy 31 lipca, w niedzielę, ekspresem do Poznania o 9.30 z Dworca Centralnego . Zbiórka o godzinie 8.50 w hali kasowej dworca, przy schodach prowadzących na perony (pod świetlną tablicą z godzinami przyjazdów pociągów).

Do zobaczenia !

OPIEKUNCI

1. BARBARA

2. ANETA

GOŚC:

1. MAŁGORZA

OBOZOWICZ

1. EWA ANDR

2. MARTYNA

3. MARIA DĄB

4. JOANNA D

5. PAULINA J

6. DARIUSZ

7. MICHAŁ K

8. MAŁGORZA

9. JOANNA NAI

10. KONRAD NI

11. MONIKA PA

12. MARIA PAT

13. KAROLINA

14. ANNA RUSI

15. MAGDALENA

16. MILENA ST

17. BEATA SUBZ

18. KATARZYNA

19. KATARZYNA

20. DOROTA TRO

21. MICHAŁ WACH

22. AGNIESZKA K

OPIEKUNOWIE:

1. BARBARA DĄBROWSKA
2. ANETA PRASAL (Lierowski kulturalno - oświatowy)

GOŚC:

1. MAŁGORZATA RADOLONEK

OBOZOWICZE:

1. EWA ANDRZEJEWSKA
2. MARTYNA BEUŚ
3. MARIA DĄBROWSKA
4. JOANNA DOBRZAŃSKA
5. PAULINA JÓŹWIAK
6. DARIUSZ KACPRZAK
7. MICHAŁ KOCIOTEK - aaaa!!! too to ja
8. MAŁGORZATA KUCENICZ
9. JOANNA NARKIEWICZ to ja
10. KONRAD NICIŃSKI
11. MONIKA PAJĄCZKOWSKA
12. MARIA PATYŃSKA
13. KAROLINA ROSALAK
14. ANNA RUSIŃSKA TO JA!
15. MAGDALENA STAŃCZYK
16. MILENA STUDNIAREK +++ (jestem analfabeta)
17. BEATA SUSZYNA - a nie ja idziemy się pić i jechać
18. KATARZYNA SYKALA to ja!
19. KATARZYNA TENPCZYK a to ja!
20. DOROTA TROJANOWSKA ale to to ona
21. MICHAŁ WACH
22. AGNIESZKA WASIECZKO

ZACHĘTA

Program obozu zabytkoznawczo-plenerowego "Wakacje ze szkicownikiem"

31.VII. - 14.VIII.1994, 62-200 Gniezno, ul. Ks. Ludwiczaka 20, Internat Zespołu Szkół Medycznych, tel. (0-66) 26 34 09.

31.07 (niedziela)

- Wyjazd z Warszawy (godz. 9.30, Dworzec Centralny), przyjazd do Gniezna ok. 14.00, zakwaterowanie, obiad, po południu spacer po najbliższej okolicy, zajęcia plenerowe itp.

1.08 (poniedziałek)

- Rano : zwiedzanie Gniezna (referat *Historia Gniezna*)
- Po południu : zajęcia w katedrze (referat *Drzwi Gnieźnieńskie*)

2.08 (wtorek)

- Rano : zajęcia w katedrze (historia budowy, zwiedzanie podziemi)
- Po południu : zajęcia plenerowe

3.08 (środa)

- Całodzienny objazd zabytkoznawczy : Trasa I : Trzemeszno - Mogilno - Strzelno - Kruszwica

4.08 (czwartek)

- Rano : zwiedzanie Muzeum Archidiecezjalnego
- Po południu : zwiedzanie Muzeum Początków Państwa Polskiego

5.08 (piątek)

- Wyjazd do Poznania (zajęcia w Galerii Malarstwa Obcego Muzeum Narodowego i zwiedzanie zabytków poznańskiej starówki - m.in. ratusza i fary) - powrót na późny obiad ok. 17.00

6.08 (sobota)

- Rano : zajęcia w katedrze : kaplice i nagrobki - renesans i barok
- Po południu : warsztaty TEATRALNE w teatrze im. Aleksandra Fredry

7.08 (niedziela)

wedle uznania - dla pilnych zajęcia plenerowe

8.08 (poniedziałek)

- Całodzienny objazd zabytkoznawczy : Trasa II : Gościeżyn - Kołdrąb - Żnin - Lubostron
- Pakość - Kościelec

9.08 (wtorek)

- przed południem : wyjazd do Czarniejewa, zwiedzanie pałacu, zajęcia plenerowe, możliwe przejażdżki wolantem (!), jazda konna, powrót na późniejszy obiad ok. 16.00

10.08 (środa)

- Rano : zwiedzanie Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie
- Po południu : zajęcia plenerowe

11.08 (czwartek)

- Całodzienny objazd : Trasa III : Stupca - Łąd - Ciężen - Pызdry - Żerków - Śmiełów - Miostaw - Kołczkowo - Nowa Wieś Królewska

12.08 (piątek)

- Wyjazd do Ostrowa Lednickiego, zwiedzanie rezerwatu archeologicznego i skansenu, plażowanie nad jeziorem, wieczorem przygotowania do wystawy poplenerowej

verte !

POKRAK

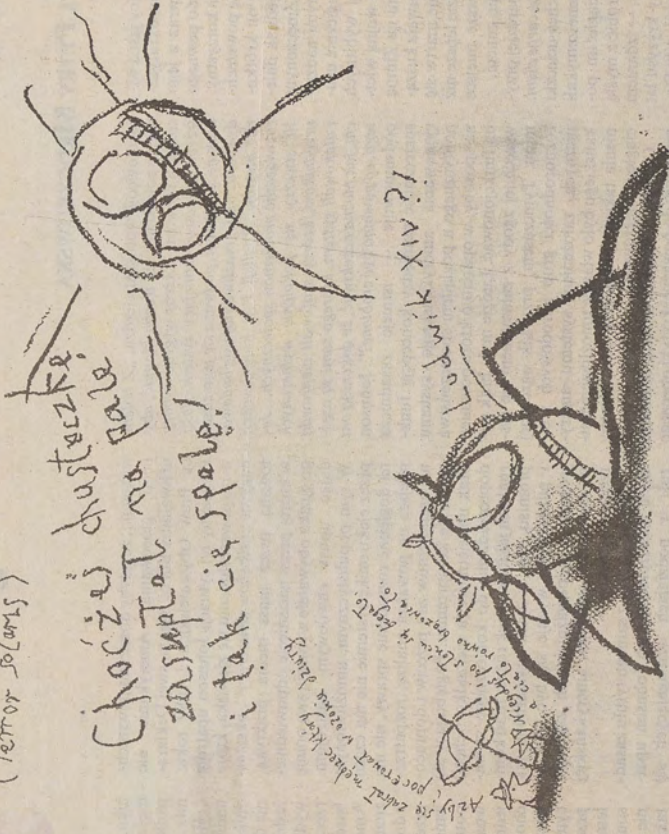
TYCZONIK POWSZECHNY

(Terror so(aris))

Chociej duszeczke
zaspalac na poranne
; tak cie spale!

Azby sie zabal
pocznac w zenu
zabrac kity
zabrac kity
zabrac kity

! XIX
Lodki XIV?



Rys. ANDRZEJ DUDZINSKI

WYDARZENIE PIERWSZE I NAJWAZNIEJSZE - WYJAZD

WYJECHALISM W NIEDZIELE 31 LIPCA Z DWORCA CENTRALNEGO; WSZYSCY
RADOŚNI I ZADNI WIEDZI.
A OTO, W ZYSKALA JEDNA Z UCZESTNICZEK OBOZU WRAZ
Z DROZDZIŹKĄ; KUPIONA NA DWORCU.

CAŁA WARSZAWA I INNE MIASTA CHCĄ SIĘ NAM DOBRAĆ DO NASZEGO CIASTA!

„Mistrz Robert jest najbardziej tajemniczym cukiernikiem w Warszawie. Swoje przepisy opracowuje tylko między 24 a 1 w nocy. Swoje ciasta wypieka wyłącznie nad ranem. Sernik, ciasto orzechowe, szarlotka produkcji mistrza Roberta są tak smaczne, że konkurencja nieustannie usiłuje zdobyć nasze receptury. Firma „Natalie” musi je przechowywać w seffie jednego z banków.

Spróbuj i Ty naszych wypieków, a będziesz wiedział dlaczego zabija się o nie nasza konkurencja.”



Te pochodzą
z gotyckiej
płyty nagrobnej
arbpa Jakuba
Sienna (zm.
znajdującej
się w
Katedrze
Gnieźnieńskiej)

Jedną z atrakcji
pobytu jest robienie fotoży

Podczas naszego pierwszego objazdu zwiedziliśmy m.in.: kościół w Trzemesznie, w którym na tablicy ogłoszeń widniał dumny napis:

Trumny okazyjnie

Sprzedaz, gotowe trumny

można tanio zakupić
codziennie

w godz. 7.30 - 15.30

producent: **zakład poprawczy**

Trzemeszno ul. Mickiewicza 35

Reklama na gnieźnieńskim autobusie:
"Wypozyczenie wozów SKORPION"

RAPORT O MIESZKANCACH GNEZNA

Ysi to pierwszy dzień naszego pobytu w Gnieźnie. Widać, że miasto ma wiele do zaoferowania. Widać, że miasto ma wiele do zaoferowania. Widać, że miasto ma wiele do zaoferowania.

1. PAN PRZEWODNIK - bardzo, bardzo mądry pan, który pracował w Muzeum Państwa Polskiego, przy fotografowaniu Druki Gnieźnieńskich i Jesze. Kilka bardzo powadnych miejsc; widział wmuśles o wmuśles i wmuśles, ale nie mógł powiedzieć, bo nożem opublikował, a te wiadomości są tajne.

2. DZIEWCZYŃKA NA PRZYSTANKU, na którym ustatyśmy na autobus i skutyśmy się "brami przed stacją. Omuśles nas jakien muśles, z konytym jedynym nadejściem się do zacytowania było: "Głupie dziewczynki!" oraz kilkanaście hamierami.

3. GRUPA CHEPCHOP, z aguciami pełnymi negów, które uklamptowali na miejscu do swego celu, którym miały być ja. Sreba przesiadła, nawet nie zainformowała "przejemnie" by ja. Wójc puzopuścip.

Raport o innych mieszkańcach Gniezna i innych miast Polski:

1. ks. dr. Aleksandrowicz o jednej pani, "rocznej inteligentce", która robiła magisterium na polonistyce i onomastyki i w archiwum katedralnym wieła se nazwisko taki napis: »eodem anno et die«. Powiedziała do księdza: "inuz już mam, tylko nie wiem, które to nazwisko". Komentarz księdza doktora: "kobieta nie znała łaciny, uczyła gimnastyki w szkole".
2. Drugi ziów klient archiwum katedralnego uszał, że ładnie byłoby mieć w ryłkach biskupstwa krew nasoc nazwisko modliboski i suklat antenatów. Księdz doktor o nim: "mielibyśmy takiego nabrsta, chwata Bogu, może już nie żyje".
3. Drugi ziów, przytomny, że widok diurnej budowli z pełnego kamienie na dziedzińcu katedralnym (wupcy muśles, że to jakieś fundamenty rromańskiej budowli) rapętał: "księzie, a ta fontanna to leci kiedy?".
"ta fontanna" to wybudowane po wojnie ronszy fundamentów piernego w Polsce renesansowego kościołka, fundacji Jana taskiego

DNIA 4. VIII. 94 ODWIEDZILIŚMY TEATR
IM. ALEKSANDRA FREDRY Z POSTANOWIENIEM
WYSTAWIENIA KILKU SCEN Z „ZEMSTY” –
JEDNEJ Z NAJWSPANIALSZYCH KOMEDII
POLSKICH.

SWOJĄ OPIEKĘ ARTYSTYCZNĄ ROZTOCZYŁ NAD
NAMI PAN ANDRZEJ MALICKI BĘDĄCY NA
STAŁE ZAANGAZOWANY W TYM TEATRZE.

PO WIELU TRUDACH I FACHOWYCH
WSKAZÓWKACH TEKST ZAMIENIŁ SIĘ
W SŁOWO MÓWIONE NA SCENIE,

PRZYJMOWANE PRZEZ NIELICZNĄ
PUBLICZNOŚĆ CIĄGLYMI WYBUCHAMI
ŚMIECHU.

CAŁOŚĆ WARSZTATÓW TEATRALNYCH
ZOSTAŁA ZAKOŃCZONA WYSTĘPEM
REŻYSERA W ROLI DYNDALSKIEGO.
BYŁA TO POKAZOWA SCENA PISANIA
LISTU.

A OTO JAK PREZENTUJĄ SIĘ NASZE
STARANIA ODZWIERCIEDLONE NA
ZDJĘCIACH :





RODZINY

Barbara & Małgosi

To ja, jubilatka. Zapraszam sama opisać tę uroczystość, bo bardzo mi się śniło. Pierwszy raz z takim rodzinnym śniadaniem na terenie i dostaniem ślicznych prezentów. Najmilsze były życzenia podpisane przez wszystkie. Jedliśmy ciasto z galaretką owocową przypiętą miętą. Potem były śmieszne inscenizacje: "Do kucharki przyszedł ręk" i śmiech wierszyki kieszonki i obrazki bajki, recytacje co kto miał i inne obrady.

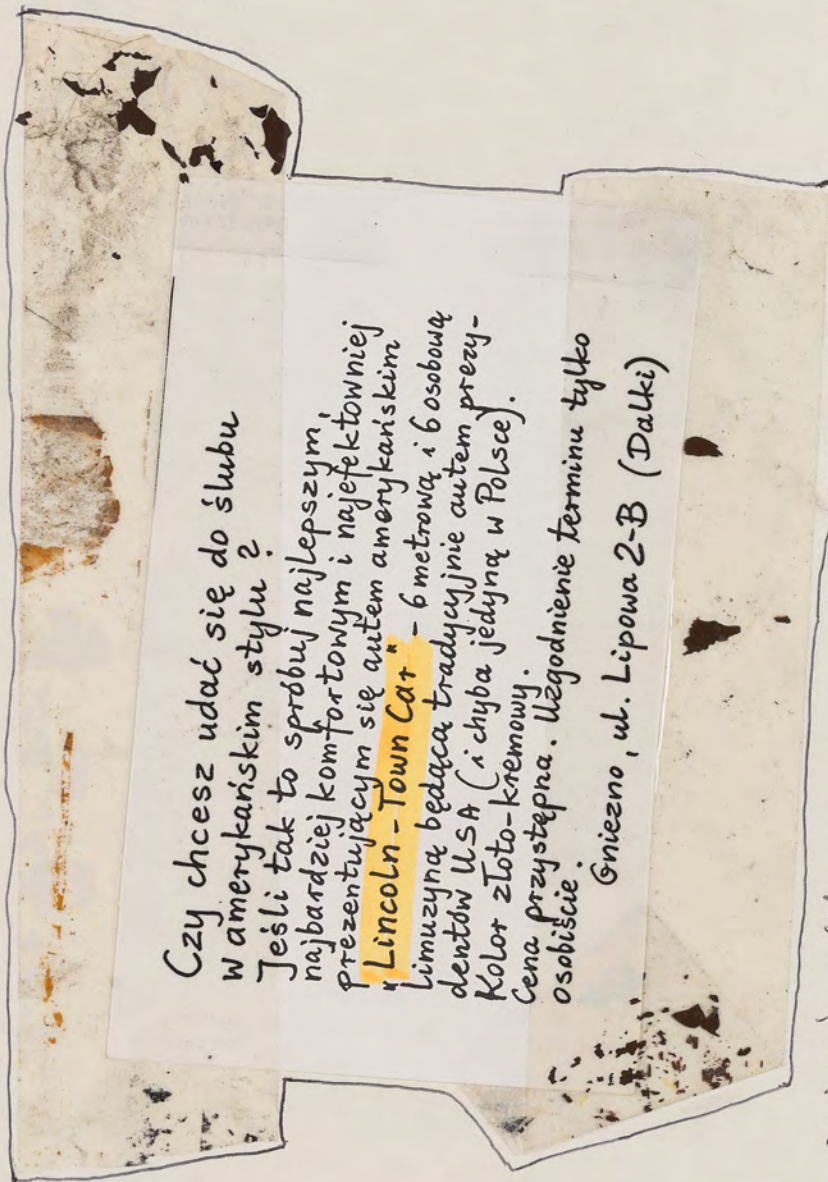
Bawiliśmy się w głośny telefon - wiadomości nadawane (cytaty z Boya) były przekazywane mi do porwania. A już ostatni śmiech było zrobienie z galaretkowego "Jaki Amoski we włoski opisał przez włoski do włoski" - "Dobrych śmiech mordliq".

A kiedy Konrad wyprzedził Barę do ucha (przy obcowaniu w czasie śniadania) "Nie śmieś się do miłości" - płacali wszyscy.

Bardzo lubię obchodzić urodziny na oborach ze ślicznymi i niezaplanowanymi, że u ślubu i innych ważnych studiów historii sztuki, żeby chociaż śmiać, czy oni prawie mówią o tych rękach.

Barbara & Małgosi

Ogłoszenie cypranie zdjęcie przez mnie z nowego przybawku autobusowego. A pasie była dziś w katedrze i grata na organach Ave Marie Bebe i Gornada, więc



Czy chcesz udać się do ślubu w amerykańskim stylu?
Jeśli tak to spróbuj najlepszym, najbardziej komfortowym i najefektywniej prezentującym się autem amerykańskim
Lincoln - Town Car - 6 metrowa i 6 osobowa limuzyna będąca tradycyjnie autem prezydentów USA (i chyba jedyną w Polsce).
Kolor złoto-kremowy.
Cena przystępna. Użądnięcie terminu tylko osobście.
Gniezno, ul. Lipowa 2-B (Dalki)

gdzie sąsiadzi spółki "nowe życie" z kpią od samochodu, mógłby zupełnie dobry interes się udać. Ja natomiast sobie poradzę w dziedzinie ubioru i makijażu.

12. VIII. 94. Do domu z Matgosis (pamięć)

obrasła w jedno i obrasła w jedno w wysłanie osobie i kopy-
cisze nadrapaniem i nieupławs. Adla czego? do ogleda i adla
ny pnyptane kolaska i z rzeszad swoni i mydaine i groblewskie i jedy
jeszcze rebratedo bezogstupie i fanklebu.



realtki girland i kinałów, klonymi udekarowany
był teras i okna na urodziny Matgosi

Rozmówki z obiadów:

Brochowski Słachecki, Aneta do kowada: a jak było
z kolorowymi tego herba (Mora) na jasakie?
Kowad: Głowa murena była oczywiście czarna.

Nowa wieś królewska, Dorek w biegu po kłosa do proboszcza:

"Ksiądz jest w szpitalu, ale dojdzie mi jeszcze minutkę!"*

* Oczekiwanie zostało nymagrodzone! /pnyptis pomukivata klieny do
Kosciate D.K. /

Podczas gdy zdecydowanie w naszym siedzieli w autobusie,
gdzie, w tym czasie, zespale, udeje ~~nie~~ nie sygnet do asprdu jeli
ne dzenie, Aneta z Hubertem kacyli zarowto dykusię w kościele
ne temot pochodzenie uszadów z ottana. Dopiero gdy ^{w autobusie pojawił} ~~pojawił~~ się
uplonowony Hubert, wiedz peten wstpliwosi, mogliśmy udeć się w drogę
powrotu (Ten ne marguenerie - wygrate szlote warszawska, czyli
dosz Anety)

KTO TO POWIEDZIAŁ?

"Patnie, patnie: to naple, a moze nawet kocian."

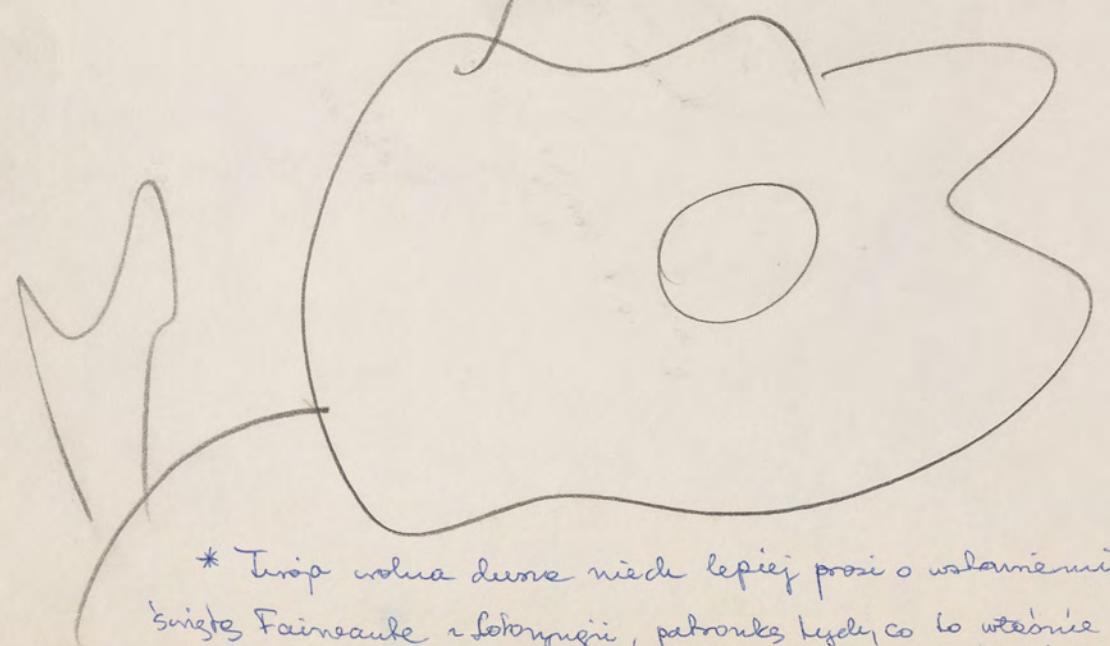
to ja, pami Besie oczywiście.

a kto to powiedział: (ne widok rekamnika
otniejszego kociot w Palosci)

"Jemu, jeli pnyptajny!"

Dziś na niedzielnym
poranku Bonie na mnie
wobry, esoto, że nie
nie woleis i mam pisać
w kalendarze. Moja WOKNA
dusza* kuntuje się.

moja
jako podziękowanie.



* Tępo wola dusze niech lepiej prosi o uśmiałemictwo
święte Faineauke i koboty, patrząc tylko co to wstanie nie
lubia się pisać o trudnościach

Umarzanie
dziękuję Bonie
i kocham za
portret
jako podziękowanie

WYSTAWA

13.08.1994.

Sebastian Dworacki, Paulina Żółciak, Martyna Błus
 Bartek Dworacki, Podobało mi się, Szardina, Rosalak.
 Daniel Chudziński, Karolina Rosalak, podobał mi się obrazek
 Marcin Szkołak, Karolina Rosalak

⊗ Michał K. najbardziej podobały mi się prace
 Kateriny Tępczyk, a portret to bardzo fajne
 było reklamie na nieście. Dzięki tej reklamie
 dowiedziałem się o tej wspaniałej wystawie i
 mogłem obejrzeć prace tych wspaniałych artyst-
 tów. ~~Ważne~~ Jeszcze ~~opis~~ opropo tej reklamie
 to naprawdę była niesamowita (w formie
 konopki). Sło trzech takich wazjotów w
 szersze kmyeli i dwie takie drobne
 paniki w się do uidi nie przyznawali

⊗ Kasia i An A miie najbardziej podobały się
 dzieła Agnieszki Waniewskiej, które zostały
 mi zostały wystawione. Rodzime
 prace Besty nie wystawił mi nozme
 meleré (m.in. mój portret) w ujęciu uobowam
 z wystawą, wystawianych waiam
 se najładniejszy portret autportret
 Karoliny Rosalak. A konie Tempnyk
 znowy będą melowara Michale
 i on mi może się podobać

P.S. Apenya reklamowa rzeczywiście była
 fenomenalna. kowie. kowie.

To no może jeszcze ja coś dodam: kaska T.
 twierdzi, że my (tem. ja i k.s.) przyjęły kronikę
 J W Z WIAZKU Z TYM NIE POSTAWIĘ JUŻ
 ANI JEDNEJ KROPKI W TYJ KRONICE! # prace K. T.
 se fatalne!!!

A Michał K.
 obrazek

• Wystawa
 autorka jest udra i najpiękniejsza
 Kasi Patynowski
 Kasia Tempnyk
 2 obronki przedstawiają katedry

⇒ BARDZO ZAUJĘ, ŻE NIE MOGLISMY ZOBACZYĆ PRAC
 RYSUNKI MARTYNY BŁUS I KASI T. (SZCZEGÓLNICIE

SKROMNYM ZDANIEM WYRÓZNIĄTY SIĘ



... KWESTI REKLAMY...
 PODPISUJĘ SIĘ POD PAULINĄ.
 JA WYRÓZNIŁABYM JESZCZE
 PRACĘ MARYSI (ALE TYLKO JEDNĄ -
 ONA WIE KTÓRA.)

MARTYNA

P.S. ANNA R. JEST DOBRA W PEJZAZACH.

PAULINA

PS. (TYM RAZEM MOJE) GRATULUJEMY MICHAŚCIWI

WIAZKI Z WIAZKI Z WIAZKI Z WIAZKI Z WIAZKI

Eliza Olejniczak

Katarzyna Kajdaniak.

Karol Furmaniak

Amra Karoda

Bardzo nam się podobała wystawa, takich wystaw
 powinno być więcej. Dzięki tej wystawie dowiedzieliśmy się
 jak piękne jest nasze miasto i stolica Polski.

Ł. Guroniska

Zakrzewski A

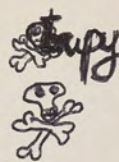
Andrzej Halicki

Peter Kajdaniak K S B

Artur Guroniski
 A.Z.

Wasze prace są bardzo ładne ale może ~~stopy~~ są ładniejsze

A.Z A.D A.W. A.K



K^SB

Przebieg
pamiętanie -
pamiętanie
figura.

Monta Obyniczak

- Zdaje się, że wystawa powoli zamienia się w świetlicę dla dzieci - powiedziała GOMI

To jest lepsze niż patrzeć jak się przeprowadzają.
Ania 10.5.

Bardzo podobają mi się wasza wystawa, to naprawdę wspaniale co robicie. Prace są na prawdę świetne. Może śmiało stwierdzić, że macie talent. Trzymajcie tak dalej.

Hennegilda z Guerny.

Jestem pod wrażeniem, dużo zapiera, ...
...brak mi słów!!!

Elwira nerbu
Półtoric

WASZA WYSTAWA JEST OKROPNA

TERAZ MUSZĘ IŚĆ POPATRZEĆ NA PRAWdziwą
SZTUKĘ I WRACAĆ DO MOJEJ GALERII RODZINY
RACZYŃSKICH

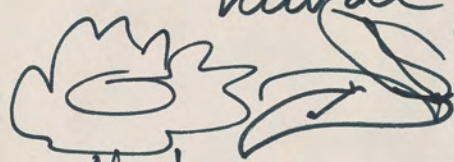
HRABIA RACZYŃSKI

HERCU NAŁĘCZ

Wystawa mi się bardzo podobata Aneta Bosak

Wystawa mi się podobata David B.

Kunde, ele fejo!



Kedeli z.

Najładniejsze są prace

Kasi Tompnyk.



~~ZDRODOWANIE~~

Vincent van Gogh *

brduna

PICASSO.

Skłama ta wystawa
wystawa. Filmy
Tobiasz.
Jasfalkolalik.

Bardzo ładnie

Harolinka.

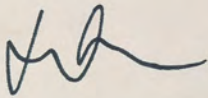
Bardzo podobają nam się wasza wystawa.

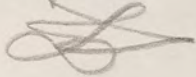
Koto plastyczne z Guerny.

Jaszkółka. (płazem)

* Biodne i narew.

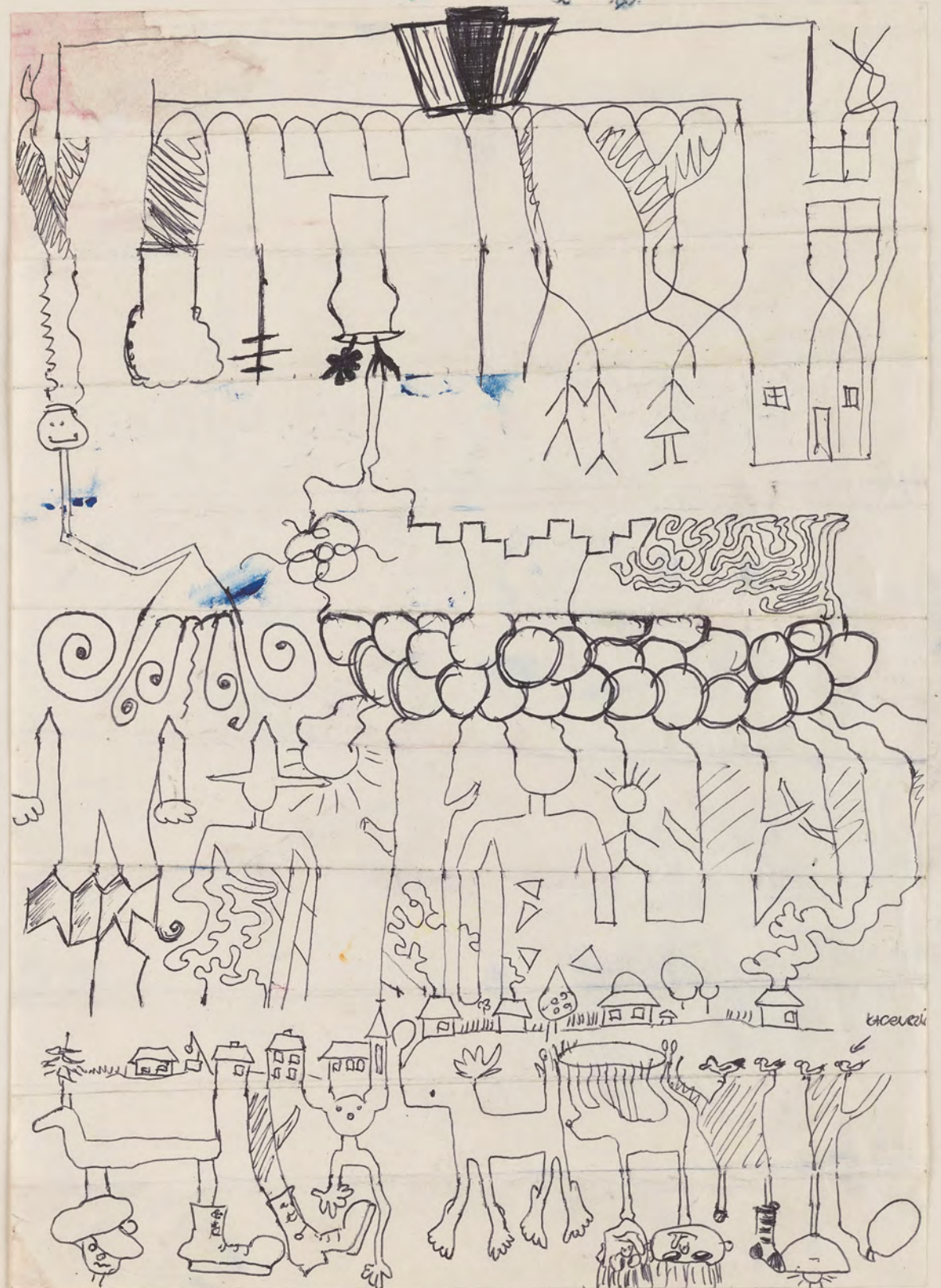
Lafarguowska mni głbia wyzianych prac, niepojętego tragizmu
 dramatyzm intelektualno-ekspresjonistyczny oraz metafizyczny niepo-
 koj, który u pot. awian 2 punktu egzystencjalny niepo-
 daje niepostanawia nastroj groteskowo absurdalnej destrukcyjnej
 antropomorfizacji. Dadaistyczna 0 formalna impreza potępnia
 2 gotyckie aważ kadłub w chawres zdeterminowata
 moje opinie o miodnych twórcach.

prof, dr, hab, art. mal. mgr. inż. 

Bardzo zależy, że mi może ulżyć ciegi



„Wakacje ze słońcem”
 serdecznie zapraszamy
 na wystawę poplenerową
 13 sierpnia g. 12⁰⁰ - 19⁰⁰
 ul. ks. dudzińskiego 20 Internat

„Wakacje ze słońcem”
 serdecznie zapraszamy
 na wystawę poplenerową
 13 sierpnia g. 12⁰⁰ - 19⁰⁰
 ul. ks. dudzińskiego 20 Internat

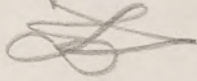


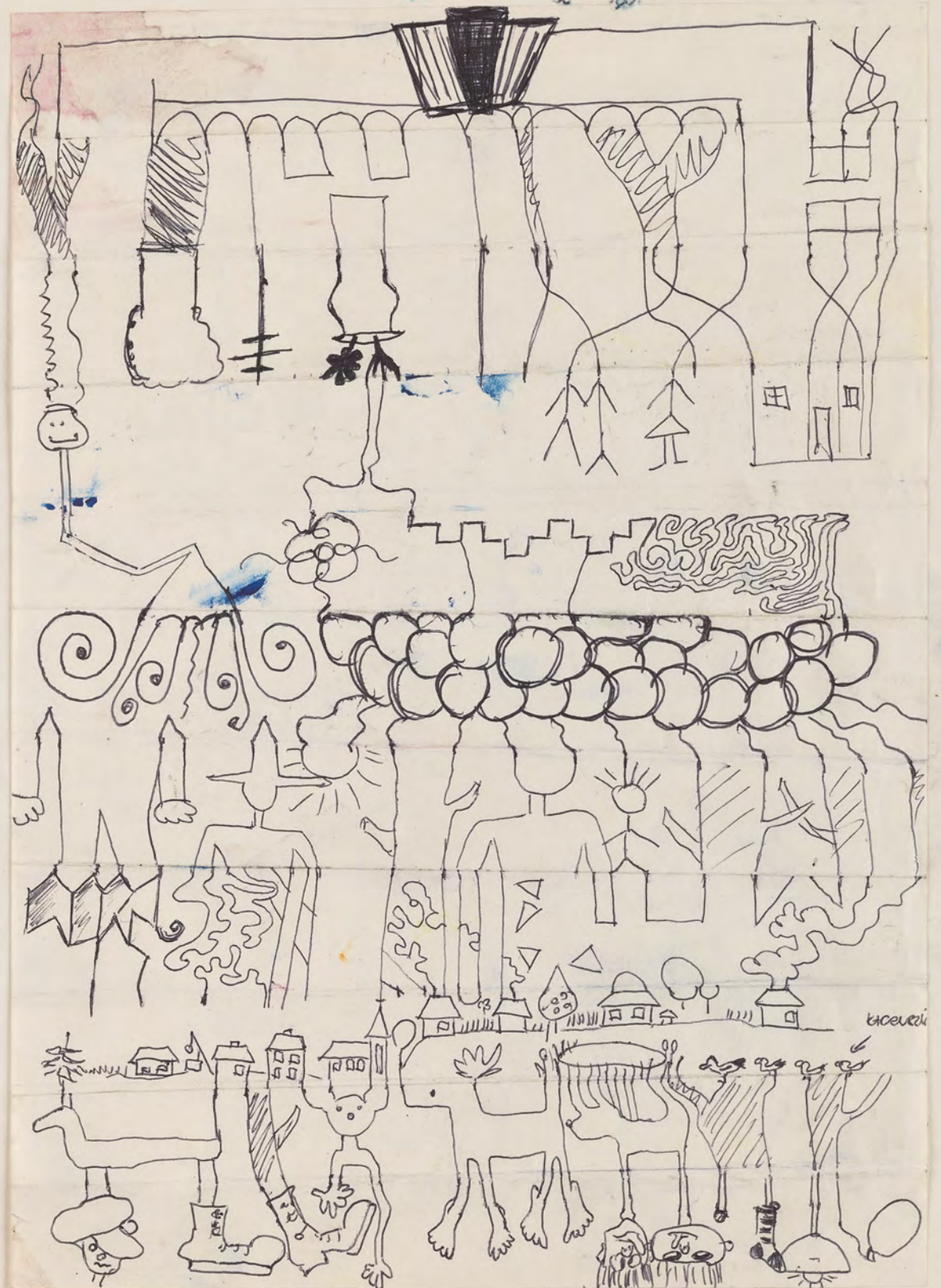
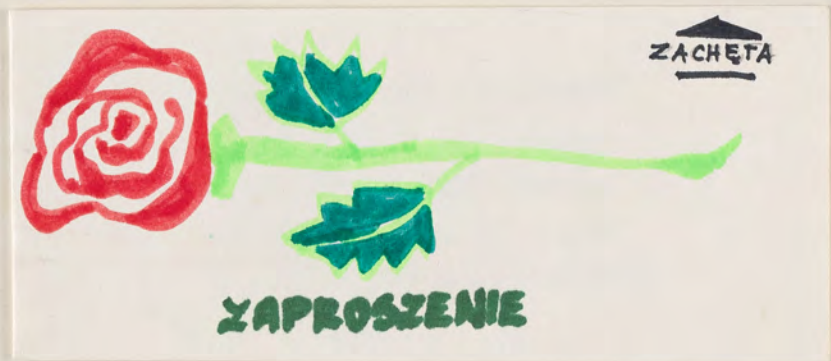
cadavre exquis cyli utworzy trup npaneł zbiorowy
 surrealista giesznieściel

zafascynowała mnie głębia wyobraźni przez, niepojętego trójwymiarowego
 dramatyzm intelektualno-ekspresjonistyczny oraz metafizyczny niepo-
 koj, który w potęgę 2. punktu metafizyczny niepo-
 daje niepotrzebny nastroj groteskowo absurdalnej rzeczywistości
 antropomorficznej. Dadaistyczna formalna impreza potęga
 2. gotycko-awangardowa katalityczna i Chavres determinowata
 moje opinie o młodych twórcach.

prof, dr, hab, art. mal. mgr. inż. 

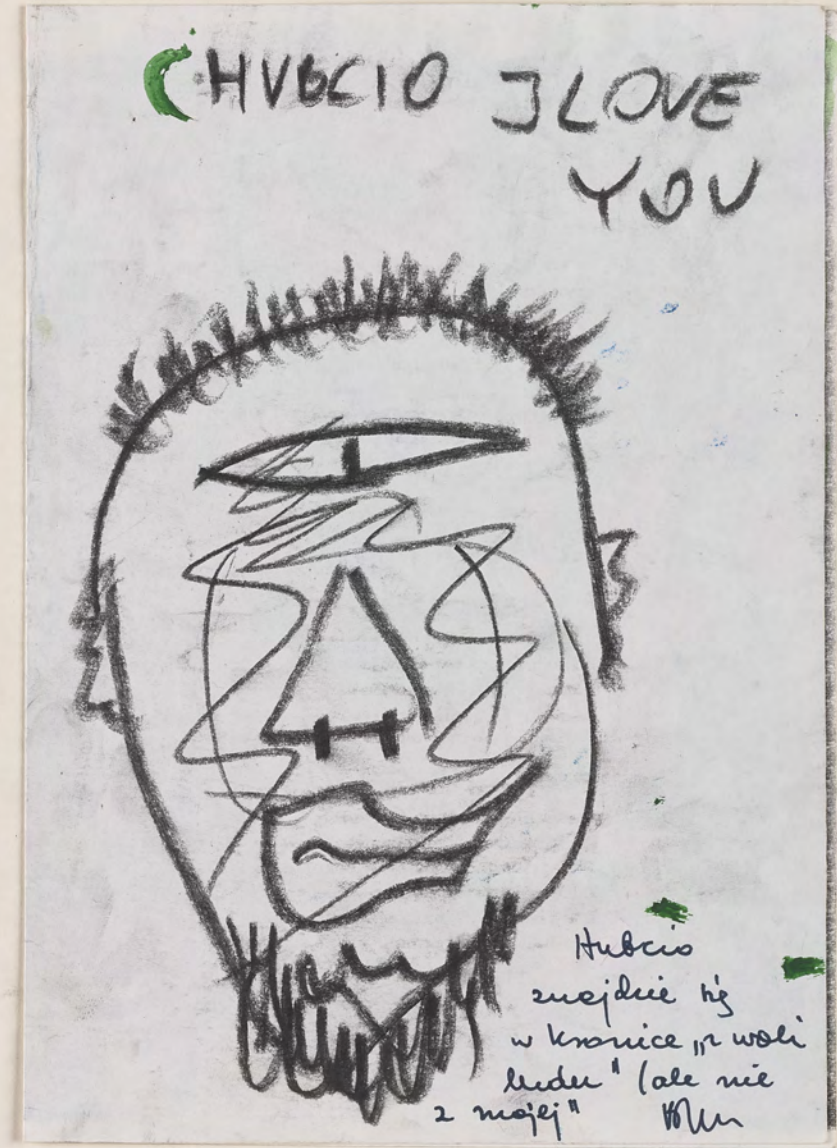
Bardzo zależy, że mi może ugrać ciebie

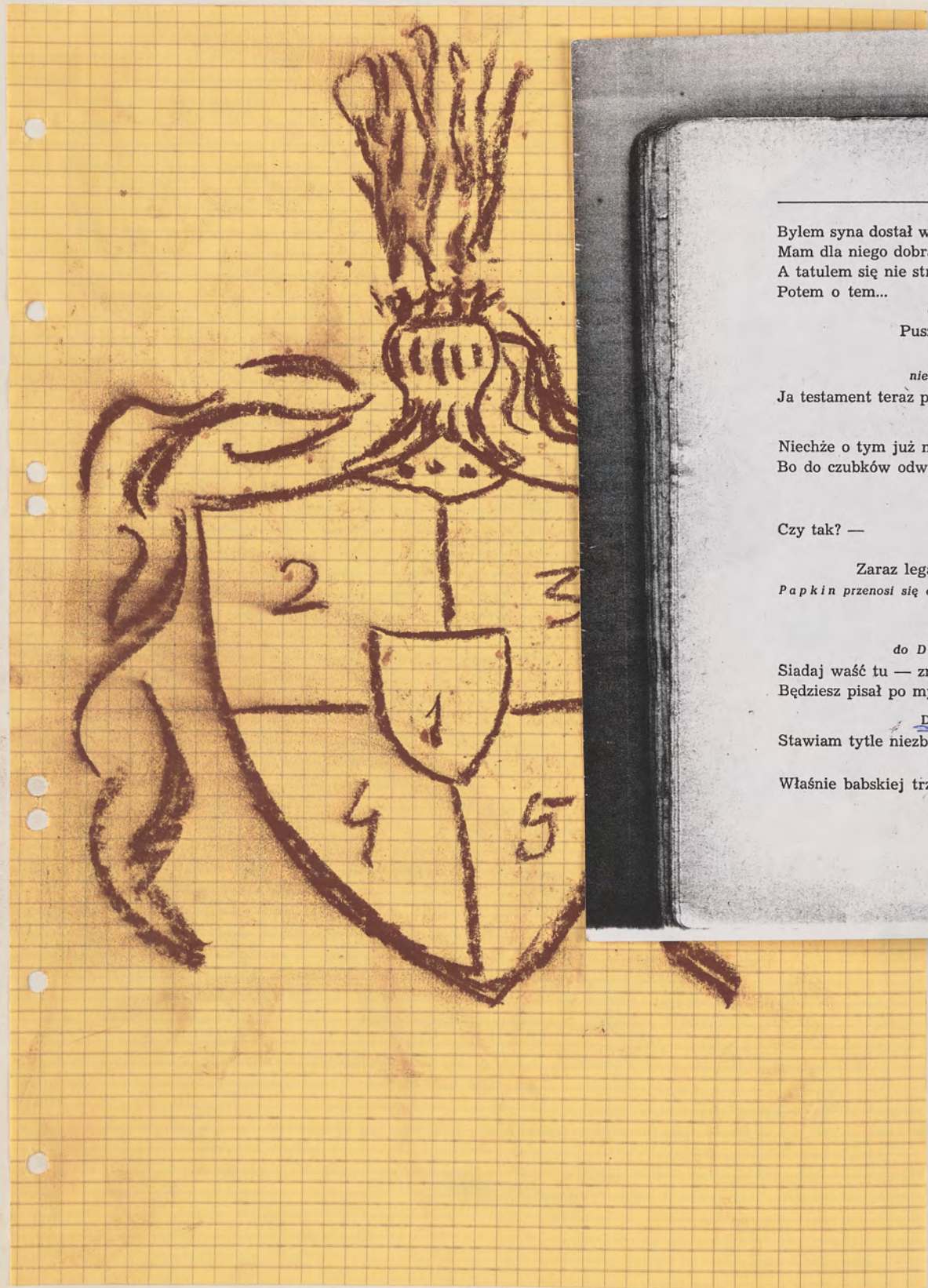




cadavre exquis cyli utwórny trup npaneł zbiorowy
 surrealista gnieźniński

Nasza Babcia mace wystawel
Mama, ze sama nie nie
mama. ^{kasca.}





Zemsta

Byłem syna dostał w siatkę,
Mam dla niego dobrą klatkę;
A tatulem się nie straszę,
Potem o tem... 116

do Papkina
Puszczaj wasze.

Papkin
nie oglądając się
Ja testament teraz piszę.

Cześnik
Niechże o tym już nie słyszę,
Bo do czubków odwieźć każe. 118

Papkin
wstając

Czy tak? —
do siebie
Zaraz legat zmaże.

Papkin przynosi się do stolika, po lewej stronie będącego.

Cześnik
do Dyndalskiego
Siadaj waść tu — zmaczaj pióro,
Będziesz pisał po mym słowie.

Dyndalski
Stawiam tytle niezbyt skoro.

Cześnik
Właśnie babskiej trzeba ręki. 119

< 116 >

Akt czwarty

Życie w zakład, gaszka złowię —
Dobrze będzie.

Dyndalski
usładszy bokiem do wierzów naprzeciwko Cześnika
i wkładając okulary
Bogu dzięki!

Cześnik
Teraz trzeba pisać właśnie
Jakby Klara do Wacława.

Dyndalski

O! o!
Cześnik
No, cóż: o, o — ?

Dyndalski
podnosząc się
Jaśnie 120

Panie, wszak to despekt dla niej.

Cześnik
Co się waszeć o to pytał
Maczaj pióro — pisz i kwita.

Dyndalski ślada wyprostowany na brzeżku krzesła
i macza pióro. Papkin w ciągu tej sceny pisze — czasem
wstaje — przechodzi się w głębi — macza pióro
u stolika, przy którym Cześnik siedzi — znowu siada —
ciągle placząc, wszakże bez przesady.

Cześnik
po krótkim myśleniu

Tylko że to, mocium panie,
Aby udać, trzeba sztuki. 121

12 — Zemsta

< 117 >

